

Auto- i alloagresywne zachowania i postawy występujące wśród więźniów oraz sposoby zapobiegania im

Witold Kędzierski

Wydział Pedagogiczny, Uniwersytet Rzeszowski

A b s t r a k t: W więzieniach, jako instytucjach totalnych, na niewielkiej przestrzeni skumulowani są osobnicy wykazujący głębokie deficyty w sferze emocjonalno-moralnej i często patologiczną osobowość. Ograniczenie przestrzeni indywidualnej, prowadzące do naruszenia ich psychicznej i fizycznej terytorialności, pozostawanie pod nadzorem funkcjonariuszy oraz deprywacja potrzeb powodują dalszą frustrację więźniów, a ta z kolei prowadzi do auto- i alloagresji, nasilenia postaw destrukcyjnych, często uwarunkowanych istnieniem podkultury więziennej.

W ostatnich latach obserwuje się spadek liczby samouszkodzeń dokonywanych przez skazanych oraz wzrost liczby postaw agresywnych w stosunku do funkcjonariuszy. Niewątpliwie ma na to wpływ liberalna i permissywna polityka stosowana wobec więźniów, objawiająca się licznymi ustępstwami, aby za wszelką cenę utrzymać spokój w więzieniach i zmniejszyć liczbę skarg osadzonych. Takie postępowanie jest patologiczną humanizacją, która nie ma nic wspólnego z resocjalizacją. Stworzenie więziennej, kastowej stratyfikacji społecznej oraz wzrost znaczenia magii językowej i tabuistycznych norm było reakcją na represyjność powojennego systemu penitencjarnego. Im bardziej represyjnie traktowano grypsujących, tym bardziej szkanowali oni i ponizali obcych, ściślej obwarowując tajemnymi zasadami tworzony przez siebie świat.

Zmiany zaistniałe po przełomie społeczno-ustrojowym w 1989 roku spowodowały liberalizację i humanizację warunków odbywania kary. W związku z tym radykalizm oraz dogmatyzm norm podkulturowych uległ złagodzeniu. Zdecydowanie zmalała liczba zbiorowych głódówek jako formy protestu, gwałtów homoseksualnych jako formy podkulturowej degradacji, zachowań autodestrukcyjnych oraz znaczenie funkcji rytualno-magicznej gwary więziennej.

S ł o w a k l u c z o w e: agresja więźniów, podkultura więzienna, degradacja podkulturowa, funkcje gwary więziennej, prizonizacja, patologiczna humanizacja, resocjalizacja

Korespondencja w sprawie artykułu: dr Witold Kędzierski, Kielnarowa 44A, 36-020 Tyczyn, Poland, tel. +48 603 924 265, e-mail: doctus@o2.pl.

1. Wstęp

W społeczeństwie panuje powszechne przekonanie, że przestępca z chwilą umieszczenia go w zakładzie karnym przestaje zagrażać innym i nie ma możliwości popełniania przestępstw. Tymczasem społeczność więzienna stanowi część ogółu społeczeństwa, funkcjonującą w wyizolowanych warunkach. Zachowania i postawy agresywne w instytucjach totalnych, jakimi są zakłady penitencjarne, nie powinny dziwić, zważywszy na kategorie osób w nich przebywających. Na stosunkowo niewielkiej przestrzeni skumulowani są osobnicy wykazujący głębokie deficyty w sferze emocjonalno-moralnej i często aberracyjną, patologiczną osobowość, a w tych opresyjnych warunkach agresywne tendencje mogą ulegać eskalacji. Jak zatem podchodzić i jak interpretować skalę zjawiska auto- i alloagresji w więzieniach?

2. Uwarunkowania postaw auto- i alloagresywnych więźniów

Postawy auto- i alloagresywne osadzonych, pomimo ograniczenia ich radykalizmu oraz częstotliwości występowania, nadal stanowią poważny problem dla administracji więzień ze względu na konieczność utrzymywania porządku i bezpieczeństwa w tych placówkach.

Fakt umieszczania więźniów w odizolowanych od społeczeństwa, przeludnionych jednostkach penitencjarnych powoduje, że spotęgowaniu ulegają ich tendencje antisocjalne, częściej występują zachowania agresywno-dominacyjne, wywołane niedosytem stymulacji i zapotrzebowaniem na mocne wrażenia – zwłaszcza u osób młodocianych (deprywacja sensoryczna), oraz niemożnością zaspokajania wielu potrzeb psychofizycznych. Dlatego też wszelkie przejawy „inności” mogą w tym środowisku generować agresję, gdyż charakteryzuje się ono znacznie mniejszą tolerancją na odmienność i indywidualizm.

Ograniczenie przestrzeni indywidualnej, prowadzące do naruszenia psychicznej i fizycznej terytorialności osadzonych, pozostawanie pod stałym nadzorem funkcjonariuszy oraz niemożność zaspokajania podstawowych potrzeb powodują dalszą frustrację, a ta z kolei wiedzie do agresji, nasilenia postaw patologicznych i destrukcyjnych. Według Edwina M. Schura „zachowanie jest w tej mierze patologiczne czy dewiacyjne, w jakiej uchodzi ono za osobiście obciążające człowieka odchylenie od normatywnych oczekiwań jakiejś grupy i w jakiej wywołuje ono interpersonalne albo zbiorowe reakcje zmierzające do tego, aby człowieka, który zachowuje się w ten sposób, *odizolować*, aby nim się zająć, aby go *poprawić* lub *ukarać*” (Schur, 1971, cyt. za: Pawłowska, 1985, s. 45). W instytucji totalnej tego typu oddziaływania podejmowane wobec osadzonych wykazujących dewiacyjne i agresywne skłonności nabierają szczególnego znaczenia.

Autorzy zajmujący się problematyką samoagresji w jednostkach penitencjarnych wyróżniają jej trzy typy (Ciosek, 1996, s. 197):

- stanowiący cel sam w sobie, związany z lękiem;
- generowany przez frustracje, związany z gniewem;
- zaspokajający pewne potrzeby lub służący realizacji celów pośrednich.

Dwa pierwsze typy należą do tzw. samouszkodzeń emocjonalnych, redukujących napięcie emocjonalne sprawcy, trzeci natomiast do typu instrumentalnego, służącego osiągnięciu jakiegoś celu bądź zaspokojeniu jakiejś potrzeby, a nie wyrządzeniu sobie krzywdy.

Wprawdzie zjawisko samoagresji w warunkach izolacji więziennej dotyczy w mniejszym lub większym stopniu każdej kategorii osadzonych, to jednak wśród więźniów *grypsujących* występuje radykalizacja tendencji autoagresywnych. Samouszkodzenia w tej grupie mają znacznie poważniejszy wymiar oraz cechują się odmienną motywacją.

Agresja, zwłaszcza typu instrumentalnego o charakterze demonstracyjnym, jest albo narzędziem walki z administracją, służącym wymuszaniu określonych przywilejów (np. wyjazdu do szpitala, przeniesienia do innej celi, otrzymania widzenia lub przyznania ulgi), albo też sposobem na podniesienie prestiżu w środowisku przestępczym, będąc wyrazem podkulturowego *charakterniactwa*, nakazującego nieokazywanie strachu, nieustępliwość, a niekiedy wręcz desperację w działaniach wymierzonych przeciwko administracji więziennej. Ona zaś zwalcza tego typu postawy, występując do sądów o obciążenie autoagresorów kosztami leczenia – w trybie art. 119 Kodeksu karnego wykonawczego (Dz.U. z 1996 r., nr 61, poz. 283 z późn. zm.), stosując sankcje dyscyplinarne przewidziane w przepisach tego kodeksu oraz pozbawiając wcześniej przyznanych ulg. Często powtarzane autoagresywne zachowania osadzonych na skutek osiągniętych celów mogą bowiem przechodzić w nawykowe, utrwalone, nieadekwatne sposoby reagowania na trudności – zgodne z akceptowanym i wręcz kulturowym przez *grypsujących* wzorcem podkulturowym, dlatego też niezwykle ważne jest konsekwentne działanie w celu ich wygaszania.

Osadzonych przejawiających tendencje autoagresywne (zwłaszcza typu emocjonalnego) obejmuje się oddziaływaniami profilaktycznymi, polegającymi zwłaszcza na: umieszczaniu wśród nich osób niewykazujących skłonności do takich zachowań; określaniu przez psychologa indywidualnych mechanizmów samoagresji i opracowywaniu odpowiednich zaleceń do prowadzonego wobec nich oddziaływania (np. rozmowy odreagowujące i podtrzymujące); wyjaśnianiu szkodliwości oraz uświadamianiu nieracjonalności takich zachowań; wskazywaniu skutecznych, społecznie akceptowanych sposobów osiągania zamierzonych celów. Praktyką prowadzoną w jednostkach penitencjarnych jest kwalifikowanie takich osadzonych do wyodrębnionej kategorii – sprawiających trudności wychowawcze.

3. Przykłady auto- i alloagresji z uwzględnieniem uwarunkowań podkultury więziennej

Inwencja osadzonych w zakresie różnorodnych form auto- i alloagresji wydaje się nie znać granic. Jedne z nich eskalują, inne zaś zanikają. Na podstawie wieloletnich doświadczeń autora wśród zachowań autoagresywnych należy wyodrębnić następujące przykłady²:

- Pocięcia (*chlasty*) – stanowią najczęściej spotykany przejaw zachowań samoagresywnych w więzieniach. Są one technicznie łatwe do wykonania. Wprawdzie osadzeni nie mogą posiadać w celach mieszkalnych ostrych narzędzi, jednak ich pomysłowość w tym zakresie jest zadziwiająca: wykorzystują do tego celu ostrza z golarek, kawałki rozbitego szkła, plastiku oraz inne odpowiednio spreparowane przedmioty. Osadzeni, dla zwiększenia efektu, często dokonują wielu płytkich nacięć skóry, zwykle przedramion, klatki piersiowej, szyi lub brzucha, a następnie rozmazują krew po swym ciele. Zdarzają się również pocięcia uszkadzające żyły, tętnice lub ścięgna, choć stanowią one niewielki odsetek ogółu pocięć.
- Połknięcia ciał obcych (*połyki*) – to kolejny, dość popularny rodzaj samoagresji wśród więźniów. Połykane są przeważnie przedmioty znajdujące się w otoczeniu osadzonych, tj. odpowiednio wygięte druty (*kotwice, choinki, raki*), elementy sprzętu kwaterunkowego (sprężyny, śruby, gwoździe, a nawet pałaki od wiader, także kawałki blach z puszek po konserwach itp.). Samouszkodzenia te dają więźniom pewność hospitalizacji oraz konieczność interwencji chirurgicznej.
- Wprowadzanie ciał obcych pod skórę oraz do narządów ciała (*wbitki, wstrzyki*) – stanowią niewielki odsetek ogółu samouszkodzeń. Autoagresja ta polega na wprowadzaniu w odpowiednie miejsce, pod skórę lub do narządów ciała (np. czaszki, brzucha, płuc, jąder, stawów), metalowych przedmiotów (drutów, igieł) lub płynów (toksyn, śliny, a nawet zakażonej wirusem HIV, HBV lub HCV krwi). Do tego rodzaju samoagresji należy również zaliczyć przypadki: przybicia dłoni lub stopy do blatu stołu, przybicie moszny do taboretu oraz wbicie gwoździa w czaszkę między oczami. Wszystkie one powodują konieczność szybkiej interwencji lekarskiej.
- Zatrucia – podobnie jak poprzednia forma samouszkodzeń występują stosunkowo rzadko. Polegają na wprowadzeniu do organizmu różnego rodzaju toksyn, częściej np. nadmiernej ilości leków o silnym działaniu (psychotropowe, przeciwpadaczkowe), rzadziej natomiast środków chemicznych (np. płynu do odkażania sanitariatów lub płynów alkoholopodobnych zdobytych drogą nielegalną). Zatrucia te wymagają natychmiastowej interwencji lekarskiej oraz przeprowadzenia detoksykacji w warunkach szpitalnych.

² Więcej przykładów samouszkodzeń podaje M. Szaszkiwicz (1997, s. 102–121).

- Samopodpalenia – dokonywane za pomocą pasty do konserwacji parkietu. Tego typu samouszkodzenia wywoływały spory efekt demonstracyjny, zmuszający administrację więzienną do natychmiastowych działań związanych z ugaszeniem i opatrzeniem medycznym poszkodowanego – aktualnie bardzo rzadko występujące.
- Uszkodzenia gałek ocznych (*zasypki*, *wbitki* lub zaklejenie oka) – należą obecnie do sporadycznie występujących samouszkodzeń. Polegają na wprowadzaniu sproszkowanych materiałów (np. grafitu z ołówka, szkła) albo wbijaniu w gałki oczne szpilek lub igieł. Znany jest również przypadek zaklejenia oka mocnym klejem. Tego typu incydenty wymagają natychmiastowej interwencji medycznej, długotrwałego leczenia, często prowadzą do częściowej lub całkowitej utraty wzroku.

Z ww. grup samouszkodzeń w 2011 roku w jednostkach penitencjarnych odnotowano 205 przypadków, w 2012 r. – 96, a w 2013 r. – 51 (Ministerstwo Sprawiedliwości, 2013) – widać tu więc zdecydowaną tendencję malejącą.

- Głodówki – polegają na nieprzyjmowaniu posiłków dostarczanych przez administrację więzienną. Mogą one przybierać formę indywidualną lub zbiorową i trwać od kilku do kilkudziesięciu dni, w czasie których głodujących na ogół dożywwiają współosadzeni. O ile głodówki kilkudniowe – *w kit*, najczęściej o charakterze instrumentalnym, zdarzają się stosunkowo często, o tyle głodówki długoterminowe podejmowane są bardzo rzadko. W przypadku głodówek prowadzonych *na ostro* (bez dożywiania) przez najbardziej zdesperowanych osadzonych dochodzi do wycieńczenia organizmu, konieczności przetransportowania do szpitala i stosowania sztucznego karmienia. Największy problem dla administracji więzień stanowią zbiorowe głodówki inspirowane przez *grypsujących*, mające charakter instrumentalny, ukierunkowane na wymuszanie określonych przywilejów lub ulg (w 2011 r. odnotowano 37 odmów przyjmowania posiłków trwających powyżej siedmiu dni, w 2012 r. – 35, a w 2013 r. – 27) (Ministerstwo Sprawiedliwości, 2013).
- Próby samobójcze – największy procent prób samobójczych przypada na początkową fazę uwięzienia (głównie z uwagi na trudności adaptacyjne). Dokonywane są najczęściej przez powieszenie, te skuteczne – głównie po godzinach pracy administracji. Wykorzystywane są do tego celu odpowiednie zaplecione kawałki prześcieradeł, koców, sznurków, a także paski od spodni. Są często działaniem instrumentalnym zdesperowanych osadzonych lub wynikiem załamania psychicznego spowodowanego np. presją członków podkultury. W polskich jednostkach penitencjarnych prób samobójczych odnotowano: 191 w 2011 roku, 150 w 2012 r. oraz 188 w 2013 r. (Ministerstwo Sprawiedliwości, 2013). Zgony osadzonych z powodu autoagresji lub innych (bez uwzględnienia przyczyn naturalnych) to odpowiednio: 25 w 2011 roku, 18 w 2012 r. i 29 w 2013 r. (Ministerstwo Sprawiedli-

wości, 2013). Dane z ostatniego roku są zadziwiająco wysokie, jeśli wziąć pod uwagę możliwość stosowania monitoringu w niektórych celach mieszkalnych, liczbę realizowanych szkoleń i programów zapobiegających postawom suicydalnym oraz obowiązywanie Instrukcji nr 16 DGSW z 13 sierpnia 2010 roku w sprawie zapobiegania samobójstwom osadzonych.

Znaczną liczbę autoagresywnych prób samobójczych stanowią te dokonywane przed zwolnieniem z więzienia. Jest to wyraz lęku przed trudną rzeczywistością, z którą osadzeni będzie musiał się zmierzyć po wyjściu na wolność. Zdaniem Donalda Clemmera (1958) ma to niewątpliwie związek z nabywaniem postaw wyuczonej bezradności, czyli zatracaniem w trakcie odbywania kary umiejętności przystosowania się do naturalnych, pozawięziennych warunków. Syndrom wyuczonej bezradności narasta wraz z procesem *p r i z o n i z a c j i*³, któremu poddawani są więźniowie, zwłaszcza w trakcie wieloletniej izolacji.

Normy podkultury więziennej sytuują agresję fizyczną na czołowym miejscu w swojej hierarchii wartości. Agresja i przemoc wśród *grypsujących* jest bowiem często wartością wyznaczającą prestiż w środowisku, a także gwarancją zajmowania wyższej pozycji w więziennej stratyfikacji. Są one ponadto synonimem twardości, brutalności i podkulturowego *charakterniactwa*, nakazującego *niepękanie* w żadnej sytuacji. *Grypsujący*, określający się również mianem *ludzi*, swą agresję kierują najczęściej na osobników najniższej sytuowanych w podkulturowej hierarchii. Negują ich człowieczeństwo, czego zewnętrznym wyrazem jest ich poniżanie, bicie oraz znęcanie się nad nimi – zgodnie zresztą z kanonem obowiązującym w tym środowisku.

Przykłady agresji skierowanej na zewnątrz odnotowane w ostatnich latach:

- Pobicia i bójki na tle podkulturowym oraz wynikiłe z konfliktów sytuacyjnych (878 przypadków w 2011 r., 792 w 2012 r. oraz 823 w 2013 r.) (Ministerstwo Sprawiedliwości, 2013).
- Znęcanie się (np. przypalanie papierosami, oblanie wrzątkiem, przymuszanie do posług seksualnych i sprzątnia w celi, zabawy w tzw. *rowerek*, polegającej na wkładaniu między palce stóp śpiącej ofiary kawałków papieru, a następnie podpalaniu ich, tatuowanie poszkodowanym kropek na nosie, będące podkulturowym napiętnowaniem donosicielstwa (wyraźna tendencja malejąca: 67 przypadków w 2011 r., 52 w 2012 r. i 31 w 2013 r.) (Ministerstwo Sprawiedliwości, 2013).
- Gwałty, w tym na tle podkultury więziennej – niegdyś zjawisko powszechne, dziś marginalne z tendencją malejącą (cztery przypadki w 2011 r., dwa w 2012 r. i jeden w 2013 r.) (Ministerstwo Sprawiedliwości, 2013).
- Agresja psychiczna, polegająca na zastraszaniu, poniżaniu i nękanii ofiary (brak danych w statystykach).

³ Termin „prizonizacja” został szerzej zdefiniowany przez autora (Kędziński, 2008, s. 58).

- Agresja werbalna, mogąca spowodować większą destrukcję w rzeczywistości pozajęzykowej niż agresja fizyczna (przykłady w kolejnych podrozdziałach).
- Agresja kierowana na przedmioty znajdujące się w celi (np. rozbicie okna lub szafki, wyrwanie kaloryfera lub umywalki).

W praktyce penitencjarnej agresorami okazują się najczęściej osobnicy:

- młodzi wiekiem,
- prezentujący wysoki stopień demoralizacji społecznej,
- aktywnie uczestniczący w strukturach nieformalnych,
- dogmatycznie traktujący ich normy.

Zasadą jest, że wobec agresorów (sprawców pobić i znęcania się) podejmuje się następujące działania:

- izolowanie od poszkodowanych;
- wymierzanie kar dyscyplinarnych;
- umieszczanie z osobami niewykazującymi tendencji do agresji, ale niedającymi się zdominować;
- kwalifikowanie do kategorii osadzonych sprawiających trudności wychowawcze;
- kierowanie spraw do prokuratury;
- informowanie ogółu osadzonych o zapadłych wyrokach (funkcja prewencyjna).

Agresywne zachowania *grypsujących* są ukierunkowane nie tylko na współosadzonych, ale również na funkcjonariuszy nadzorujących wykonywanie kary pozbawienia wolności (niepokoić może zwiększająca się liczba czynnych napaści na funkcjonariuszy w służbie – 57 przypadków w 2011 r., 50 w 2012 r. i aż 69 w 2013 r.) (Ministerstwo Sprawiedliwości, 2013). Więźniowie obciążają ich niekiedy winą za dolegliwości wynikające z faktu uwięzienia na mocy prawomocnego wyroku. Oprócz bezpośredniej agresji czynnej lub werbalnej można też wymienić agresję pośrednią, polegającą na próbach zastraszania i szantażowania funkcjonariuszy, w tym organizowania zbiorowych wystąpień w jednostkach penitencjarnych (w 2011 r. odnotowano trzy przypadki groźnego zakłócenia bezpieczeństwa lub porządku w jednostkach, a w dwóch następnych latach już po sześć tego typu przypadków) (Ministerstwo Sprawiedliwości, 2013).

Na spadek liczby samouszkodzeń skazanych oraz wzrost liczby postaw agresywnych w stosunku do funkcjonariuszy wpływa niewątpliwie stosowana obecnie liberalna i permissywna polityka administracji jednostek penitencjarnych wobec więźniów, mająca na celu za wszelką cenę utrzymać spokój w więzieniach i zmniejszyć liczbę skarg osadzonych poprzez ustępstwa oraz niestosowanie środków przymusu bezpośredniego. Pogoń za najlepszymi wynikami statystycznymi prowadzi do braku konsekwencji w postępowaniu z osadzonymi, co z kolei powoduje efekt odwrotny do zamierzonego, mianowicie wzrost poziomu skargowości i liczby zdarzeń nadzwyczajnych, gdyż jedno ustępstwo pociąga za sobą falę kolejnych rozsz-

czeń. Tę sytuację należy określić jako *patologiczną humanizację*, która nie ma nic wspólnego z resocjalizacją, a jedynie wzmacnia postawy roszczeniowe służące wywieraniu presji na funkcjonariuszy, gdyż nazbyt liberalne, humanitarne postępowanie więziennej administracji często jest interpretowane przez więźniów jako jej słabość.

Osadzeni stosujący przemoc wobec innych oraz prezentujący autoagresywne zachowania o charakterze instrumentalnym, mające na celu wywarcie presji na administrację więzienną, powinni być surowo karani. Z uwagi na konieczność zapewnienia porządku i bezpieczeństwa w więzieniach niedopuszczalne jest tolerowanie tego typu zachowań i uleganie naciskom więźniów, ponieważ z psychologicznego punktu widzenia utrwalają się one pod wpływem odnoszonych sukcesów, a wygasają w wyniku doznawanych porażek.

4. Agresywne formy degradacji podkulturowej oraz jej przyczyny

Wśród osobników wykazujących znaczny stopień społecznej demoralizacji oraz interioryzacji patologicznych wzorców postaw nadal jednak obserwuje się duży stopień integracji wewnątrzgrupowej w obliczu zagrożenia zewnętrznego oraz kultywowanie radykalnych kanonów podkulturowych, których naruszenie czy złamanie grozi więziennym ostracyzmem, skutkującym degradacją w więziennej hierarchii i sprowadzeniem ofiary do roli przedmiotu (czyli odczłowieczeniem).

Niepisany kodeks *grypserski* stanowi, że godni takiego potępienia są więźniowie, którzy dopuścili się przestępstw seksualnych na dzieciach (*słodkie chuje*); homoseksualiści bierni (*cwele, parówy*); uchodzący za konfidentów, czyli informatorów organów porządku publicznego lub wydający współników w trakcie toczących się spraw karnych (*kapusie, uchole*); a także byli funkcjonariusze organów ścigania lub wymiaru sprawiedliwości (*psy, gady*). Tym osobom należy zapewniać w więzieniu szczególną ochronę, gdyż należą do potencjalnych ofiar podkultury. Za naruszenie bądź złamanie podkulturowych norm grożą sankcje w postaci *schowania do worka*, czyli degradacji w stratyfikacji społecznej *grypsujących*, której najbardziej radykalną formą jest rytualne, zbiorowe pobicie lub gwałt homoseksualny, zwany w gwarze więziennej eufemistycznie: *lutowaniem styi, rozrabianiem kitniaka, zagładaniem w kakaowe oko, przyłatwianiem w kopiejkę* lub *wycinaniem z pyty*.

Izolacja w jedнопłciowej społeczności więziennej sprzyja występowaniu patologicznych form aktywności seksualnej więźniów. Zachowania homoseksualne w więzieniu, stanowiące czasową substytucję kontaktów heteroseksualnych, zwykle wygasają po wyjściu na wolność. Poważny problem stanowią jednak gwałty homoseksualne wynikające z radykalizacji norm podkulturowych, a dokonywane na osobnikach wiktymogennych (słabych fizycznie, wykazujących deficyty

osobowościowe lub intelektualne). Akt ten nie służy tylko zaspokajaniu potrzeb seksualnych agresorów, ma przede wszystkim wymiar postponujący ofiarę, jest równocześnie manifestacją męskości i brutalności *grypsujących*, a także rozładowaniem agresji napastników. Wielu z nich pozostaje niestety bezkarnych, gdyż ofiary boją się ujawniać tego typu fakty lub odmawiają składania zeznań przed sądem w obawie przed zemstą *grypsujących* i rozpowszechnieniem piętnującej etykiety *cwela* oraz *kapusia* w środowisku więziennym. Degradacją o nieco mniej radykalnej formie jest *wyplacenie parola*, czyli uderzenie penisem w twarz degradowanego, lub *przecwelenie w bardasze* (wrzucenie do klopa) – polegające na włożeniu głowy albo ręki ofiary do ubikacji, stanowiącej sferę *profanum*. Łagodniejszą, lecz wywierającą podobny skutek formą degradacji jest *zgnojenie* – uderzenie szmatą zanurzoną w ubikacji; *poświęcenie berłem* – czyli pokropienie szczotką do czyszczenia ubikacji, oraz *zbluzganie* (posłanie wiąchy), czyli słowne znieważenie ofiary.

5. Agresja werbalna jako przejaw performatywnej i magicznej funkcji gwary więziennej

Nieinwazyjne formy degradacji, dokonywane za pomocą agresji werbalnej, są obecnie częściej stosowane przez *grypsujących* niż formy inwazyjne, gdyż nie pociągają za sobą sankcji karnych, a jedynie konsekwencje natury dyscyplinarnej z uwagi na używanie wulgarnego słownictwa czy zakłócanie porządku w jednostce. Życzeniowo wypowiedziany okrzyk *jebać* wraz z obscenicznymi określeniami typu: *kurwę*, *rurę*, *cwela*, *parowę* – pod adresem osoby degradowanej – staje się w tym środowisku spełnieniem tego aktu w wymiarze pozajęzykowym, czyli w więziennej rzeczywistości. Magiczna, kalająca moc tych *bluzgów* – zaklęć wyznaczających sferę „nieczystą” i programujących zachowania poddających się ich destrukcyjnej sile, niosła nieraz poważne skutki społeczne. *Nabluzgać* (*naciupać*) bowiem można było nie tylko pojedynczemu człowiekowi, ale również grupie ludzi niepodporządkowujących się ustalonym normom podkulturowym, rzeczem, a nawet całym jednostkom penitencjarnym – *wbijając w nie chuja* – co rodziło poważne konsekwencje w postaci odmowy przyjazdu do nich członków grup nieformalnych, a to z kolei pociągało za sobą konieczność podejmowania radykalnych działań ze strony administracji więziennej wobec buntujących się więźniów. Jeżeli natomiast *grypsujący* po wskazaniu ręką łóżka powiedział: *chuj to kojo*, to żaden skazany nie położył się w nim, uznając je za „nieczyste” – *przestrzełone*, aż do *skiciorowania* lub *zbastowania*, czyli unieważnienia *bluzgu* przez tę samą osobę. Stwierdzenie, że *parkietka jest czerwona* skutkowało tym, iż żaden z więźniów nie zszedł z łóżka na ziemię, gdyż kolor czerwony ma wydźwięk pejoratywny i kojarzony jest ze znieprawdzeniem przez to środowisko poprzednim systemem społeczno-politycznym i *czerwonymi pająkami* – funkcjonariuszami

służby więziennej oraz milicji (Stępnia, 1993, s. 90). Neutralne były natomiast wyrazy *krasny* i *purpurowy*. Stwierdzenie, że *pogoda jest ładna* prowadziło nawet do odmowy wyjścia do pracy na zewnątrz, gdyż *nabluzgano*, czyli zhańbiono pogodę. *Prawilnie*, czyli prawidłowo należy mówić o pogodzie, że jest *przystojna*, *galanta* lub *git* (więcej zob. Kędziński, 2002, s. 117–125).

W gwarze więziennej istnieją również wyrazy, które w języku ogólnopolskim nie są nacechowane emocjonalnie, a przez więźniów kojarzone są z seksem i stanowią językowe tabu, jego złamanie zaś pociąga za sobą sankcje podkulturowe. Dlatego też w tym środowisku trzeba bardzo uważać, aby nie użyć nieświadomie określeń ze sfery „nieczystej”, stanowiącej więzienne tabu, tzw. *nieprawidłowych*, *kulawych*, *przykaleczonych*, zwłaszcza w odniesieniu do innych więźniów, gdyż nazwanie kogoś *grubym*, *małym* lub *łysym* jest równoznaczne z porównaniem go do męskich genitaliów, a więc z ciężką obrazą. Na określenie człowieka niewysokiego należy, według więziennych norm językowych, używać np. słów *niski* lub *klajniak*, otyłego – *spaślak* lub *ponton*, a nieowłosionego – *glaca*. Nie wolno również stosować słów, które w tym środowisku wywołują skojarzenia seksualne: *dawać*, *ciągnąć*, *bić*, *kończyć*. Zamiast nich powinno się używać neutralnych (*prawidłowych*) słów: *kopsać*, *targać*, *walić*, *krańcować*. Z tego samego powodu normy podkulturowe zabraniają używania słów: *rurociąg* i *kabel*, zastępując je *targoprzewodem*, *pociąg – targaczem*, a *przeciąg – przetargiem*. W przypadku nieopatrzego użycia tych słów, niezgodnego z podkulturowymi zasadami, wypowiadający je *grypsujący* ulegał *skiepszczeniu* – łagodniejszej formie degradacji podkulturowej (pośredni szczebel między *grypsowaniem* a *sfrajerowaniem*).

Cechą charakterystyczną gwary więziennej, odróżniającą ją od innych gwar środowiskowych, jest swoista magia językowa, przejawiająca się w stosowaniu specyficznych wyrażen funkcjonujących głównie w formie nakazów i zakazów, a także istnienie tabu językowego, oznaczającego wyrazy, których z jakichś irracjonalnych względów nie wolno używać. W żadnej innej gwarze nie występuje taka mnogość słów tabu, a magia językowa nie ma tak wielkiej mocy sprawczej w wywoływaniu określonych konsekwencji w rzeczywistości pozajęzykowej.

Jedną z myśli hipotezy Sapira-Whorfa (za: Schaff, 1964, s. 124) głosi, że język, w którym myślimy, wpływa na sposób percypowania rzeczywistości, a w konsekwencji na sposób naszego zachowania. Język zatem determinuje rozumienie rzeczywistości, co generuje określone zachowania ludzkie, podporządkowane jego semantycznym strukturom.

Ta kreacyjna funkcja języka może prowadzić do zacierania prawdziwego obrazu rzeczywistości i tworzenia fikcyjnych bytów i problemów, wykorzystując magiczną moc słowa jako środka programującego zachowanie określonej grupy społecznej, gdyż – jak stwierdził Wilhelm von Humboldt (za: Bernstein, 1980, s. 88) – człowiek żyje tylko w takim otaczającym go świecie, jakiego obraz zawarty jest w języku. Są to zagadnienia znajdujące się w sferze badań pragma- i psycholingwi-

styki, które zmierzają do ustalenia relacji między posługiwaniem się danym językiem a konkretnym zachowaniem się ludzi⁴.

W zasobie leksykalnym gwary więziennej w sposób szczególny uwidacznia się ta osobliwa warstwa słownictwa mająca konotacje magiczne i spełniająca funkcje tabuistyczne. Słowa te wypowiedziane w środowisku *grypsujących* (wtajemniczonych) stają się w określonych sytuacjach wyznacznikiem ich działania. Obwarowane są ustalonymi, lecz niepisаныmi zasadami użycia, a w przypadku zachowań niezgodnych z magicznym podtekstem – ostrymi sankcjami podkulturowymi.

Z uwagi na przewagę emocjonalno-rytualno-magicznej percepcji więziennej rzeczywistości nad percepcją racjonalno-intelektualną, znaczenie konotacyjne wypowiedzianych słów w środowisku więziennym nabiera szczególnego, pragmatycznego wymiaru. Wpływa na opaczne postrzeganie rzeczywistości, a to z kolei na zachowania i postawy więźniów, które kształtują rzeczywistość pozajęzykową. Słyszając nazwę obiektu, do którego żywimy nieprzyjemne lub wrogie uczucia, postrzegamy go jako gorszy, niż jest on w rzeczywistości, np. słowo *rurociąg* – niewywołujące u większości ludzi żadnych negatywnych skojarzeń, będące neutralnym znakiem, w więzieniu staje się mocno nacechowane emocjonalnie (pejoratywnie), gdyż jest synonimem *cwela* – osoby wykorzystywanej seksualnie, znajdującej się na samym dnie podkulturowej hierarchii.

Znajomość i umiejętność posługiwania się słowami mogącymi zmieniać rzeczywistość pozajęzykową jest w środowisku więziennym atrybutem władzy służącym do utrzymywania kastowej stratyfikacji społecznej, która na samym szczycie stawia wtajemniczonych – *grypsujących*, na najniższych natomiast niewtajemniczonych, czyli *frajerów* oraz *cweli* stanowiących kastę więziennych pariasów. Sami *grypsujący* nazywają siebie *ludźmi*, wszystkim pozostałym odmawiając prawa do tego miana, chociaż w ich przekonaniu o „człowieczeństwie” paradoksalnie decydują często: brutalność popełnionych przestępstw, znaczny stopień demoralizacji społecznej, wysokość wyroku czy więziennego stażu oraz możliwość podporządkowywania sobie innych, m.in. poprzez uzurpowanie sobie prawa do wypowiedziania słów mających moc sprawczą.

Jacek Kurczewski (1981, s. 97) definiuje *bluzg* jako przekleństwo, które wypowiedziane przez jednego człowieka pod adresem innego zanieczyszcza tego ostatniego i przenosi do klasy *frajerów*.

Do najbardziej radykalnych form bluzgów można zaliczyć zwroty szokujące przeciętnego człowieka swoją obscenicznością, typu: *ty w mordę, w dupę jebany, ty kurwo, lesbijo, umyj pizdę, bo cię będę ruchał, kindybał ci w szamot* itp. Pragmatyczny wymiar znaczenia wymienionych zwrotów jest w społeczności inkarcerowanych brzemienno w skutkach, gdyż stanowi wyraz pohańbienia, degradacji społecz-

⁴ J.B. Carroll definiuje psycholingwistykę jako naukę badającą sposoby kodowania informacji w danym systemie języka przez ludzi, którzy nim mówią, oraz rozszyfrowywania tych informacji przez słuchaczy (za: Schaff, 1964, s. 119).

nej ze wszystkimi tego konsekwencjami, jak prześladowanie, fizyczne i psychiczne znęcanie się. Na szczególną uwagę zasługuje także fakt, że najpoważniejszy ciężar gatunkowy mają bluzgi utożsamiające ofiarę (*zbluzganego* mężczyznę) z kobietą, jak również te związane z aktem seksualnym, mającym w tym przypadku jednoznacznie postponujący wymiar.

Przywilej wypowiedziania i odwoływania *bluzgów* przysługuje jedynie *grypsującym*, którzy w stanie silnego wzburzenia mogą *ślać wiąchy*, czyli zestawienia kilku *bluzgów*, nie mogą natomiast ich *ślać frajerzy*, gdyż *nie przyjmują się* one, oraz kobiety, ponieważ *damskie głosy śmigają w niebiosy*. *Wiącha* różni się od *bluzgu* większym ładunkiem emocjonalnym oraz bardziej zrytualizowaną formą jej wypowiedziania, bo odbywa się w grupie *grypsujących*, mając zawsze określony cel: *spuszczenie do wora* ofiary.

W zależności od ciężaru gatunkowego *bluzgu* (*wiąchy*) służącego do degradacji, osobnik *zdołowany* mógł mieć jeszcze szansę na awans, czyli *wyprostowanie*, *wyciągnięcie z wora*; był wtedy nazywany *frajerem* lub też *brudnym frajerem*, jeżeli szansy tej został pozbawiony. Do tej ostatniej kategorii należą zdrajcy nazywani *kapusiami*, *kapustami*, *ucholami*; ofiary przestępstw: *dzwony*, *frajerzy*, *jelenie*, *leżaki*; niedorozwinięci umysłowo lub zaburzeni psychicznie: *czuby*, *koty*, *specjaliści*, *świry*. Najniższy stopień w hierarchii zajmują homoseksualiści bierni: *cwele*, *cioty*, *dmuchani*, *heble*, *kochani*, *rury*, *parowy*, *syrenki*, *dziwki* oraz imiona żeńskie. Są oni dyskryminowani, bici, poniżani, obrzucani wulgarnym słownictwem i wykorzystywani do najgorszych posług. Dotykać ich można jedynie penisem, w przeciwnym razie ulega się *sfrajerowaniu*, a przedmioty dotknięte przez *cwela* – *przecweleniu*, dlatego też często umieszcza się go w wyodrębnionym miejscu w celi zwanym *ogródkiem* lub w zupełnie innej celi – *haremie*, *cwelowni*, *dziwkowni*. Oprócz *bluzgów* wyrażonych eksplicitnie, bezpośrednio postponujących osoby, w stosunku do których je użyto, nakaz realizacji określonego działania mógł być wyrażony w sposób implicytny, którego treść (wartość semantyczna) mogła być odczytywana tylko w kontekście znajomości tajemnych norm i zwyczajów podkulturowych obowiązujących w tym środowisku.

6. Podkulturowe sposoby obrony przed negatywnymi następstwami agresji werbalnej

Ochronę przed postponującym działaniem *bluzgu* w niektórych sytuacjach może zapewnić znajomość rytuałów obrony, czyli praktycznej umiejętności stosowania tajemnych formuł: *kiciorowania*, *abarotowania* i *zastawiania*. Gdyby jakiś więzień, w sposób świadomy bądź też nie, użył w stosunku do innego np. słów: *ty, mały, posuń się* (co w gwarze więziennej jest równoznaczne ze złożeniem propozycji seksualnej) – ich adresat, aby ocalić swoją pozycję oraz honor, musi pobić mówiącego te słowa, *wyskakując z nim na parkietkę* (*solówę*), lub odebrać temu *bluzgowi* magiczną, kalającą moc poprzez „odprawienie egzorcyzmów”, czyli wy-

powiedzenie unieszkodliwiającego, neutralizującego zwrotu: z *kiciorem* lub z *bu-ciorem*, albo skierować go na przeciwnika w formie riposty: ze *zwrotem* lub z *abarotem*, albo też, by po raz wtóry *bluzg* nie został odrzucony i skierowany na niego, wypowiedzieć formułę: ze *zwrotem*, bez *abarotu*. Unieszkodliwianie i odrzucanie od siebie *bluzgu* jest aktem obrony i ataku, oczyszczeniem się, jak też obciążeniem tym zarzutem przeciwnika (Szaskiewicz, 1997, s. 37–38).

Jak twierdzi Klemens Stępnik (1974, s. 298): „rytuał unieszkodliwiania *bluzgu* ma postać szermierki słownej i jest w pewnym sensie próbą sił, jakiej zostaje poddana osoba, której ubliżono”. Kończy się ona wówczas, gdy jednemu z adwersarzy braknie kontrargumentów, co drugi wykorzysta na stwierdzenie, że *bluzg się wbił* lub *przyjął*, a to jest równoznaczne z degradacją pokonanego do grupy *frajerów*. Rytuał ten przypomina pojedynek magów walczących w sposób bezkrawy o zachowanie pozycji bądź też hegemonię w swoim środowisku.

Stworzenie więziennej, kastowej stratyfikacji społecznej, a także wzrost znaczenia magii językowej i norm tabuistycznych było reakcją na znaczną izolacyjność i represyjność powojennego systemu penitencjarnego. Im bardziej represyjnie traktowano członków podkultury więziennej, tym bardziej szykanowali oni i poniżali *niegrypsujących*, ściślej obwarowując tajemnymi zasadami tworzony przez siebie świat. Na tej podstawie można sformułować tezę, że im bardziej dana grupa środowiskowa jest wyizolowana ze społeczeństwa oraz im niższy poziom wykształcenia jej członków, tym większa możliwość oddziaływania na nią i kształtowania stosunków społecznych poprzez magiczne rytuały językowe, które interpretują trudną nie-raz do zrozumienia i zaakceptowania otaczającą rzeczywistość, pozwalając szybciej przystosować się do niej.

7. Przeobrażenia zachowań agresywnych więźniów na przestrzeni lat oraz ich przyczyny

Zmiany zaistniałe w polskim systemie penitencjarnym po przełomie społeczno-ustrojowym w 1989 roku spowodowały liberalizację i humanizację warunków odbywania kary pozbawienia wolności i odejście od systemu represyjnego. W związku z tym radykalizm oraz dogmatyzm norm podkulturowych ulegał stopniowemu złagodzeniu i dewaluacji. Nastąpił również spadek znaczenia funkcji rytualno-magicznej gwary więziennej. Działo się to głównie z powodu wzrostu świadomości społecznej oraz wzrostu poziomu wykształcenia więźniów. Ta niezbyt wyszukana i niezbyt logiczna gra podkulturowych zaklęć służyła przede wszystkim destrukcji otaczającej rzeczywistości, demaskowała natomiast prymitywizm osobników posługujących się nią oraz poddających się jej sile.

Aktualnie w więzieniach coraz większego znaczenia, podobnie zresztą jak poza murami, nabiera nie siła i agresja, lecz status materialny więźnia, który warunkuje jego status społeczny. Adam Szecówka (1998, s. 176) trafnie stwierdza, że „pre-

miany w filozofii *grypsujących* i ich przechodzenie od klasycznej podkultury przestępczej w podkulturę pieniądza przyczyniły się do ewolucji postaw osadzonych z kontestacyjno-agresywnych w oportunistyczno-konformistyczne”.

Na podstawie wieloletnich obserwacji przemian dokonujących się w podkulturze więziennej należy stwierdzić, że zjawisko to jest procesem dynamicznym, ulegającym ciągłym modyfikacjom w zakresie natężenia, przestrzegania zasad i norm oraz stopnia zagrożenia dla porządku i bezpieczeństwa. Obecnie zdecydowanie zmalała liczba zbiorowych głodówek jako formy protestu, gwałtów homoseksualnych jako formy podkulturowej degradacji oraz zachowań autodestruktywnych. Wzrosła natomiast, mimo zdecydowanej poprawy warunków odbywania kary, liczba czynnej i werbalnej agresji kierowanej do funkcjonariuszy (co jest bardzo niepokojące i może świadczyć o pogarszającym się, nieefektywnym systemie bezpieczeństwa w zakładach karnych) oraz poziom skargowości więźniów. Z psychologicznego punktu widzenia możliwość składania skarg można by potraktować jako swoisty wentyl bezpieczeństwa, chroniący przed kumulowaniem się w więźniach negatywnych emocji. Lepiej bowiem skanalizować je, przelewając na papier, niż dawać im ujście w czynach auto- lub allodestrukcyjnych (mniejsze skutki społeczne). Jednak skargowość osadzonych jest niestety często wyrazem ich destrukcyjnych, manipulacyjnych i instrumentalnych postaw. Próbuje oni w ten sposób wywierać presję na administrację więzienną w celu odstąpienia od wykonania określonych czynności służbowych (np. ukarania) lub wymuszenia pewnych korzyści bądź ulg. Skargi lub pozwy do sądów stanowią niejednokrotnie próbę rewanżu za konsekwentne traktowanie i nieuleganie presji z ich strony albo też są próbą osiągnięcia rekompensat finansowych za pobyt w, ich zdaniem, nieludzkich warunkach w trakcie odbywania kary. Dla niektórych wreszcie bywają także sposobem spędzania wolnego czasu, którego mają aż nadto.

Biorąc pod uwagę zaangażowanie i wnikliwość niektórych instytucji w wyjaśnianiu często kłamliwych i obrażających funkcjonariuszy skarg, można odnieść wrażenie, że dbanie o prawa więźniów stało się ważniejsze niż troska o prawa ofiar przestępstw i funkcjonariuszy państwowych. Mamy tu do czynienia ze wspomnianą już wcześniej patologiczną humanizacją, która zamiast resocjalizować – demoralizuje więźniów, często doprowadzając do frustracji i wypalenia zawodowego funkcjonariuszy, zwłaszcza pracujących bezpośrednio z osadzonymi.

Bibliografia

- Bernstein, B. (1980). Socjolingwistyka a społeczne problemy kształcenia. W: M. Głowiński (wybór). *Język a społeczeństwo*. Warszawa: Czytelnik.
- Ciosek, M. (1996). *Człowiek w obliczu izolacji więziennej*. Gdańsk: Stella Maris.
- Clemmer, D. (1958). *The Prison Community*. New York: Rinehart.
- Kędziński, W. (2002). Magia językowa oraz tabuistyczne normy gwary więziennej. *Przegląd Więziennictwa Polskiego*, 34–35, 117–125.

- Kędzierski, W. (2008). Determinanty resocjalizacji penitencjarnej – wybrane aspekty. W: F. Kozaczuk (red.). *Efektywność oddziaływań resocjalizacyjnych*. Rzeszów: Uniwersytet Rzeszowski.
- Kurczewski, J. (1981). Bluzg, grypsierka, „drugie życie” – interpretacje podkultury. W: M. Kosewski (red.). *Git-ludzie w szkole*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Ministerstwo Sprawiedliwości (2013). *Roczna informacja statystyczna za rok 2011, 2012 i 2013* [online, dostęp: 2014-06-09]. Warszawa: Ministerstwo Sprawiedliwości. Centralny Zarząd Służby Więziennej. Dostępny w Internecie: <http://sw.gov.pl/Data/Files/001c169lidz/rok-2011,2012,2013.pdf>.
- Pawłowska, J. (1985). Pojęcie dewiacji w teorii etykietowania. *Studia Socjologiczne*, 1(96), 35–65.
- Schaff, A. (1964). *Język a poznanie*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Schur, E.M. (1971). *Labeling Deviant Behavior: Its Sociological Implications*. New York: Harper & Row.
- Stępniań, K. (1974). Słowo i magia w świecie przestępczym. *Poradnik Językowy*, 6, 296–300.
- Stępniań, K. (1993). *Słownik tajemnych gwar przestępczych*. Londyn: Puls.
- Szaskiewicz, M. (1997). *Tajemnice grypsierki*. Kraków: Wydawnictwo Instytutu Ekspertyz Sądowych.
- Szeczówka, A. (1998). Nietelni i osadzeni wobec podkultury przestępczej. *Przegląd Więziennictwa Polskiego*, 20–21, 174–180.

Auto- and allo-aggressive behaviours and attitudes of inmates, and ways to prevent them

A b s t r a c t: Being total institutions, prisons gather individuals with deep deficits in moral and emotional spheres and of pathological personality in a constrained space. Limiting of personal space that leads to violation of their psychological and physical independence, being under supervision and deprivation of needs cause further frustration, which in turn leads to auto- and allo-aggression, and intensification of destructive behaviours that are often conditioned by the existence of the prison subculture.

Recent years have shown a decrease in the number of self-damage acts performed by inmates and an increase in the number of aggressive behaviours towards prison officers. The situation is aggravated by the liberal and permissive policy allowing concessions in order to maintain peace in prisons and reduce the number of complaints issued by inmates. Such an attitude can be deemed pathological humanization that has nothing in common with rehabilitation. Creation of caste stratification in prisons and increase in significance of language magic and taboo norms were a reaction to repressions in the post-World War II penitentiary system. Repressed members of the prison subculture started harassing aliens more, and surrounded their self-made world with impassable barriers.

The changes that occurred after social and structural changes in 1989 caused liberalization and humanization of the conditions in which inmates serve prison sentences. Consequently, radicalism and dogmatism of subcultural norms underwent softening. There was a decrease in the number of mass hunger strikes, homosexual rapes and self-destructive behaviours. There was a loss of significance of the function of ritual-magical cant.

Key words: inmates aggression, prison subculture, demotion in subculture, functions of cant, prisonization, pathological humanisation, rehabilitation
